

Wyniki wyborów są wielkim wydarzeniem w dziejach naszego narodu

Przemówienie przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTĄ

wygaszone na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Ogólnopolskiego Komitetu
Frontu Narodowego w dniu 31. 10. 1952 r.

Obywatelo!

26 października, zgodnie z wymaganiami ustawy konstytucyjnej odbyły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich 67 okręgach wyborczych.

Jak wiadomo z ogłoszonego już komunikatu Państwa Komisji Wyborczej — który tu jeszcze odczytam — wyniki przedstawiają się następująco: ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 18.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rze-

czypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi: 4.645. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów (dlugotrwałe oklaski).

W wojewódzkich obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowe-

go oddano 99,97 proc. głosów (gorące oklaski).

Odczytane przeze mnie wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea jednolitego narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego.

Wyniki te oznaczają, że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wyniki wyborów świadczą, że kandydaci na posłów wystawieni w porozumieniu z masami pracującymi przez Komitet Frontu Na-

rodowego pozyskali zaufanie i poparcie powszechne wszystkich wyborców.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, uznając te wyniki wyborów za wielkie wydarzenie w dziejach naszego narodu, zwołało obecne posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w celu omówienia wyniku wyborów i ich oceny.

Dla przeprowadzenia takiej oceny udzielał głosu członkowi Prezydium, prezesowi Rady Ministrów, towarzysowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

Robotnicy całej Polski zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia

35 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP). Przed 35 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, szereg załóg robotniczych zaciągają warty produkcyjne. Wzmożona wydajnością pracy załogi te pragną uczcić rocznicę Rewolucji, która otworzyła przed ludzkością nową epokę rozwoju, pragną uczcić rocznicę zapoczątkowania budowy pierwszego państwa socjalistycznego, którego obecna potęga i wspaniały rozkwit zostały tak jasno oświetlone na historycznym XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

31 października br. we wszystkich wydziałach Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu odbyły się krótkie zbrania, na których prawie cała załoga fabryki postanowiła zaciągnąć warty produkcyjne dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania podjęli prawie wszyscy pracownicy narodziłowi. Realizacja tych zobowiązań w okresie pełnienia warty produkcyjnych, tj. do 7 listopada br. pozwoli wydziałowi narodziłowi na zaoszczędzenie 2 tys. roboczogodzin. Około 70 proc. załogi wydziału remontowego, również zaciągnęło warty produkcyjne dla uczczenia Wielkiej Październikowej.

M. In. brigada Haczorowskiego wykona w tym czasie dwa tzw. żelwiaki, brigada Szczyńskiego dwie prasy ręczne, brigada ślusarzy remontowych wyremontuje strugarkę, co pozwoli zaoszczędzić około 700 roboczogodzin.

BYDGOSZCZ (PAP). Załoga zakładów naprawczych taboru kolejowego w Bydgoszczy, która przed terminem wykonała zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, nowymi sukcesami produkcyjnymi przegnie powitać zbliżającą się 35 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Załoga odlewni postanowiła wykonać w listopadzie dodatkowo 318 sztuk odlewów, odlać 100 panewek do parowozów i zrealizować do dnia 16 listopada br. swoje roczne zadania produkcyjne. Podobnie zobowiązanie podjęła załoga działu budowy rozjazdów kolejowych, postanawiając wykonać do dnia 30 listopada swój roczny plan produkcyjny i dać do końca br. 650 ton dodatkowej produkcji.

POZNAN (PAP). Pierwszą w woj. poznańskim warty produkcyjne dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej zaciągali pracownicy budowlani.

M. In. pracownicy Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zaciągają 37 warty produkcyjnych, w których bierze udział 280 osób. I tak 4 brygady ciesielskie zobowiązały się do uczczenia rocznicy Wielkiej Październikowej skrócić harmonogram szalowania na budowach o 1,5 dnia, a czelowa brigada Edwarda Katarzyńskiego postanowiła podnieść swą wydajność pracy w okresie pełnienia warty o 170 proc. do 200 proc.

Komunikat

W dniu 3. XI. br. o godzinie 9-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Rzeszowie (ul. 3 Maja 10) odbędzie się seminarium z kierownikami seminarium dla wykładowców podstawowych kursów partyjnych, szkół politycznych, kierowników wieczorowych szkół partyjnych oraz instruktorów szkolenia partyjnego Komitetu Powiatowego.

W dniu 4. XI. br. o godzinie 9-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Rzeszowie odbędzie się seminarium z kierownikami seminarium dla wykładowców szkół studenckich i zyciorysów tow. Stalina.

Tematem wszystkich seminarium będzie pierwsza część referatu tow. Małen kowa, wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR — sytuacja międzynarodowa.

Rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

WARSZAWA. (PAP). Dnia 31 października w sali Rady Państwa odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na posiedzenie przybył przy dźwiękach Hymnu narodowego, gorąco witany przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut w otoczeniu członków Ogólnopolskiego Komitetu.

Prezydent Bierut objął przewodnictwo obrad.

Za stołem prezydałnym zasiadł również zastępca przewodniczącego, członkowie prezydium i członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego: prezes NKW ZSL — marszałek Władysław Hołowski, sekretarz KC PZPR Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, przewodniczący WRZZ — Wiktor Głusiewicz, wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignat, prezes PAN — Jan Dembowski, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juskiewicz, sekretarz Cłi SD — Leon Chałaj, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, sekretarz ZG ZMP — Stanisław Nowocień, sekretarz ZG ZSCh — Marian Jaworski, prezes Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski i wiceprez wodniczący prezydium Woj. N. w Opolu — Jan Mirochen

W prezydium zasiadli także profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — Andrzej Wojtkowski i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kubicach pow. Tczew — Franciszek Murawski.

Na sali obecni są członkowie władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przewodniczący licznych komitetów terenowych i zakładowych Frontu Narodowego, pracobnicy pracy miast i wsi, naukowcy, literaci i artyści — przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych — reprezentujący cały naród polski.

Posiedzenie zgaga — witany burzą oklasków — przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut.

Następnie zabiera głos członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który podsumowuje przebieg i daje ocenę wyników wyborów oraz działalność Komitetu Frontu Narodowego.

Po przemówieniu zrywają się długotrwałe oklaski, zgromadzeni wstają i długo skandują: „Bierut — Bierut”. Oklaski trwają kilka minut.

Następnie przemawiają: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego woj. katowickiego — Witold Hanke, znakomity artysta scen polskich — Wojciech Brydziński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kubicach

pow. Tczew — Franciszek Murawski, pracobnik pracy z fabryki traktorów „Ursus” — Jan Świątek, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisław Kufczyński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — Andrzej Wojtkowski i studentka SGGW — Weronika Charkowska.

Następnie członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz NKW ZSL Aleksander Juskiewicz odczytuje projekt rozstrzygnięć, który zgromadzeni przyjmują długo i nieprerywalnie. Zrywają się okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy”, „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa”, „Niech żyje wódz i nauczyciel narodu polskiego Prezydent Bolesław Bierut”.

Pójdziemy do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego drogą wytyczoną przez program Frontu Narodowego

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

uczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziemi starych i z Ziemi Odzyskanych — przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk. Zebrał się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut (burzliwe oklaski).

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitet zwrócił się do całego narodu z Programem Wyborczym i z wezwaniem — aby wszyscy ludzie pracy — partyjni i bezpartyjni, wszyscy patriotci skupiali się pod sztandarami Frontu Narodowego — aby głosowali za rozkwitem Ojczyzny, niepodległo-

ścią i pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednolicią narodu w obliczu jego historycznych zadań, — aby dzień 26 października, dzień wyborów zadomowiał i zjednoczył wszystkich ludzi pracy i wszystkich patriotów we Froncie Narodowym.

Dziś zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, z wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swoją miłość do Ludowej Ojczyzny, swoją niechęć do imperialistycznych podstępów wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w zwycięstwo przyszłości narodu i całej osobistej udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej Ojczy-

źnie — kartką wyborczą, oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadomowowało 15 milionów 459 tysięcy 649 obywateli i obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do socjalizmu, w swej walce o pokój.

Powróćcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15.459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odnieśli nad wrogiem Polski Ludowej i wrogami pokoju — serdeczne, braterskie pozdrowienia (długotrwałe oklaski).

Wybory stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle

głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania miliony mas ludu pracującego w szeregach Narodowego Frontu.

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i plan 6-letni była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (huczące oklaski).

Masy pracujące rozumiały, że realizacja zobowiązań, czynem produkcyjnym wyrażają swe poparcie dla Programu Frontu Narodowego, a tym samym przyspieszają realizację tego programu i czynią go jeszcze bardziej real-

(Dokładzenie na str. 2)

Audycje rozgłośni moskiewskiej w języku polskim

W okresie jesienno-zimowym 1952/1953 rozgłośnia moskiewska nadawać będzie następujące audycje w języku polskim:

Godz. 13.15 — 13.30 na fa 31,41 i 49 metrów
Godz. 19.30 — 20.00 na fa 216, 257 metrów

Godz. 21.30 — 22.00 na fa 257, 1068 metrów
Godz. 23.00 — 23.30 na fa 257, 1068 metrów

Godz. 00.30 — 01.00 na fa 49, 257 i 1068 metrów

We wtorek, czwartki i soboty nadawane są koncerty.

Pójdziemy do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego drogą wytyczoną przez Program Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

nym. Polskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, iż są one rzeczywistym twórcą swego losu, dlatego to wybierają swój Sejm, najwyższy organ w państwie ludowym, czyniąc manifestywną gotowość uczestniczenia w Programie Frontu Narodowego. Tak oto zwycięstwo wyborcze namalowało z dnia na dzień także produkcyjnym wysiłkiem milionów ludu pracy w fabryce, na roli, w szkole, w pracowni naukowej i warsztacie artystycznej, gdziekolwiek wyborca trudził się nad wypełnieniem zobowiązań, które sam dobrowolnie załączał do uczczenia wyborów, przekształcając w świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy narodu.

Pozwólcie, obywateli, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego prześlemy tym setkom tysięcy przodujących budowniczych socjalizmu w Polsce, wszystkim którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i którzy je z honorami i zwycięstwem wykonali — gorące wyrazy uznania i pozdrowienia (huczące oklaski).

Podstawą zwycięstwa kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8-miu lat od wyzwolenia. Pokonując olbrzymie trudności, przezwyciężając ponury i tragiczny spadek, odziedziczony po latach rabunkowej gospodarki i okrutnych rządów niszczycielskiego okupanta, naród polski dokonał ogromnego dzieła budownictwa socjalistycznego. W ciągu 8-miu lat nie tylko zagłębiliśmy rany zadane nam przez wojnę, ale i ozbryzmiliśmy rozmachem wzniosły jedną po drugiej wielkie budowle socjalizmu.

I każdy widzi, jak bardzo dzień dzisiejszy, dzięki przemianom społecznym, dzięki zwycięstwu naszego narodu, jak bardzo i jak zasadniczo różni się od dnia wczorajszego.

Toteż Program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nam określił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-letcia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wizję tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludzom przed oczyma piękna i szczytowa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960-go. Ale co było najmocniejsze w słowach tego manifestu, to fakt, że ze słów jego, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, było nieodparte przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wyniki ogląda na każdym kroku, a które nazwały się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowowbudowane gmachy szkolne i miliony dzieł przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światło elektryczne płynące coraz mocniej strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Te miliony głosów oddanych, na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakiegokolwiek skreślenia czy zmian, a więc zgo-

dnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczą — że Program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny oddźwięk wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemysłał, nie dyskutował i uznał za słuszny Program Frontu Narodowego, że przemysłał, tzn. że słuszny i przyjął za swoją jedyną drogę prowadzącą do rzeczywistienia tych celów i wskazaną przez Program Frontu Narodowego.

Front Narodowy stał się ponad wszelką wątpliwość wcieleniem dążeń i ideałów narodowych polskiego narodu.

W toku minionych ośmiu lat wszyscy uznali, że prawdziwy Front Narodowy, odpowiadający dążeniom narodu, to taki front, w którym rzeń i siłę kierowniczą stanowiła szlachetna klasa robotnicza i jej partia, która potrafiła ściągnąć w masy pracujące cały zapał i entuzjazm dla sprawy walki o szczęśliwą przyszłość narodu, dla sprawy socjalizmu, jaki przyniósł ja w ciągu długich i ofiarnych lat walki o zdobycie władzy, o wywłaszczenie kapitalistów i obzarników, o prawdziwą niepodległość, o budowę nowego życia w nowej Ludowej Polsce.

Potwierdzeniem tego przekonania jest przebieg i wyniki wyborów. Świadczy o tym jak milionowe rzesze pracujących chłopstwa, jak nasza inteligencja pracująca, rzemieślnicy, kobiety, mężczyźni i młodzież kroczą we Fronte Narodowym drogą wskazaną im przez klasę robotniczą, jak olbrzymi zaufaniem darzy naród polski swą bojową przewodniczkę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jak gorącą miłością otacza swego wodza i nauczyciela — Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Towarzystwa Bolesława Bieruta (burzliwe oklaski). Jego to nauki i wskazania stały się drogowskazem dla narodu i natchnieniem do walki o pokój i plan. On stał się żywym symbolem jedności narodu i jego imię było na ustach każdego obywatela w wielkim dniu wyborów powszechnych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji pańszczyźnianych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii technicy niezawodni wnoszący przyszłość i obraz XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina i Stalina (długotrwałe oklaski).

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej. Cały naród przegnał się, jak domostwo, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wyniki ogląda na każdym kroku, a które nazwały się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowowbudowane gmachy szkolne i miliony dzieł przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światło elektryczne płynące coraz mocniej strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Te miliony głosów oddanych, na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakiegokolwiek skreślenia czy zmian, a więc zgo-

Łącznie głęboko zapadła w serca Polaków prawda, że dzięki władzy ludowej, dzięki budowaniu własnej siły gospodarczej i moralno-politycznej, dzięki polityce sojuszu z ZSRR i dzięki rosnącej na całym świecie walce o pokój — nie powtórzy się już nigdy hańba klęski z września 1939 roku.

Oto dlaczego nie pomogły żadne najbardziej okrutne i zdradliwie ustulowania wroga klasowego w toku kampanii wyborczej. Nie pomogła rozszalała propaganda radiowa szerszą kaskadą w rodzaju „Głosu Ameryki”, czy tak zwanej „Wolnej Europy”, którą Polacy obdarzyli mianem „Głosu Hitlera”.

Doskonale sprawdzianem niemości i bezsilności wroga był — obok cyfrowego wyniku wyborów — nastroj panujący w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych. Ludzie przybywali tam w nastroju odświeżonym, uroczystym, w poczuciu wagi aktu obywatelskiego, który mają do spełnienia.

Tak to w dniu wyborów ujawniła się jedność naszego narodu pod przewodem klasy robotniczej w sposób i w zakresie dotychczas w historii Polski niespotykanym (oklaski).

Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterów klasy robotniczej i jej przodujących roli w życiu narodu.

Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowej wpływu Frontu Narodowego. To oto siła wykrzesana bohaterstwa, patriotycznej walką klas robotniczej i patriotyzmem najszerszych mas narodu, zmiażdżyła moralnie wroga. Stało się tak, mimo, że wrog usiłował zerwać na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz robotniczo-chłopski, przeciwny któremu za szczególne zaciętości skierowane były ataki wroga, nie tylko nie zawiódł, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsł. Ruśkaj i spekulant wiejski był izolowany, próbował brudzić, ale nie mógł się przeciwstawić wolnozbiernej wielkości pracujących wsł. Wsł. — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojusz robotniczo-chłopski (oklaski).

Zadaniem Frontu Narodowego będzie skupić na stałe pod swoimi sztandarami milionowe masy chłopów pracujących, partyjnych i bezpartyjnych, podnoszących wyjątkowość i patriotyczną najszerszych mas pracujących wsł, utrzymać i wzmocnić serdeczną więź, która tak wspaniale pogłębiała się w toku akcji przed wyborczej.

Wspaniałą patriotyczną podstawą w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsł, pomne praw i możliwości, jakie daje im ludowa Ojczyzna, domne tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci. (oklaski).

W toku akcji przedwyborczej, toczony przed sztandarami Frontu Narodowego, i w samym dniu wyborów, zamykała się także wykuta w agnitu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozdzielna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła serdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby wszyscy patriotci, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jedności narodu i przeciwstawić się rozbiłaczom tej jedności — aby ci wszyscy znaleźli się w szeregach Frontu Narodowego.

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym Towarzysz Bolesław Bierut:

„Najważniejszą sprawą jest pogłębić nadal jedność narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego”.

Oto nasze zadanie. Oto dalsze zadanie Komitetu Frontu Narodowego! Nie ulega wątpliwości, że będzie to czołowe, główne i podstawowe zadanie wszystkich działaczy Frontu Narodowego w obecnym okresie.

Ogromne znaczenie przy pogłębianiu jedności narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym Towarzysz Bierut:

„Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiło egoizm i sobokostwo. Nie łatwo jest im wyrzeźbić z kręgu swych klasycznych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślności i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba wyznaczyć, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich zbyt klasowego zaślepienia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracę wychowawczą, zaszczepienie nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności”.

Nie ulega wątpliwości, że to jest wielkie zadanie stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błądzili, a dziś pracują i postawą dokumentują swą patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa Towarzystwa Bieruta:

„Trzeba też skoniecznić z paplerykownym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczytów i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomyślniejsze warunki życia i pracy”.

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jedności narodu.

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnego, zępego działacza społecznego, budowniczego Polski Ludowej przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy używając, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnej pracy propagandowo-agitacyjnej byli pełni poświęcenia, nie-

znający dnia ani nocy aktywni partyjni, setki tysięcy członków partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczna i nierozdzielna więź partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

Powstało około ponad 60 tys. Komitetów Frontu Narodowego różnych szczebli, w skład których wchodziło ponad pół miliona działaczy, w tym około 120 tys. robotników, 220 tys. chłopów, 17 tys. nauczycieli, setki księży, tysiące inteligentów. Stała się ona laleją pisarzy, artystów, plastyków, dziennikarzy, publicystów, którzy wnieśli do naszej propagandy wyborczej ogromny wkład swej twórczości.

Wśród tych pół miliona aktywnych działaczy Frontu Narodowego obok blisko 200 tys. członków PZPR, ZSL i SD, ramie przy ramieniu działało i walczyło o zwycięstwo Frontu Narodowego prawie 300 tys. bezpartyjnych.

W terenie, przy Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego w mieście i na wsł działało ponadto i walczyło nie mniej niż 600 tys. agitatorów, w tym ponad połowa bezpartyjnych (oklaski).

W ciągu ostatnich dwóch tygodni kampanii wyborczej odbyło się jedynie na wsł ponad 41 tys. zgromadzeń przedwyborczych z udziałem około 2,400 tys. chłopów i go spodni wiejskich.

W dyskusji zabierało głos na tych zebraniach około 250 tys. osób.

Jeśli do tego dodać spotkania wyborców z kandydatami na posłów i liczne zebrania organizowane przez Obwodowe Komitety Frontu Narodowego w miastach w tym okresie, to uczestniczyło w nich łącznie około 6 milionów wyborców.

Agitatorzy Frontu Narodowego objęli swą agitacją słowną niewątpliwie ogół wyborców. Chodząc od domu do domu, od mieszkań do mieszkań, od chaty do chaty w rozmowach z wyborcami wyjaśniali Program Frontu Narodowego, tłumaczyli wyborcom techniki głosowania, rozprawiali się z wrogią plotką i szepetaną propagandą, pomagali rozpraszać nurtujące tych czy innych obywateli wątpliwości. Tłumaczyli znaczenie wyborów, notowali i przenosili do odpowiednich instancji skargi wyborców, mobilizowali ich do akcji, zachęcali do czynnego udziału w kampanii — słowem stali się najbardziej bezpośrednimi łącznikami między komitetami Frontu Narodowego a ogółem wyborców. Stali się żołnierzami na froncie walki o jedność narodu.

Na szczególne uznanie zasługuje niezmordowana, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny (oklaski).

Niech mi wolno będzie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyrazić tym wszystkim niezwykłym ofiarnym, bojowym, oddającym naszej wspólnej sprawie aktywnym komitetów Frontu Narodowego, agitatorom i kolporterom, propagandystom i wszystkim tym bojownikom jedności narodowej — partyjnym i bezpartyjnym — nasze głębokie uznanie i podziękowanie za ich trud i służbę ludowej Ojczyźnie (oklaski).

Niech mi wolno będzie wyrazić najgłębsze przekonanie, że ci wszyscy działacze i bojownicy wielkiej sprawy jedności narodu będą dalej, z tym samym zapałem, oddaniem i poświęceniem pracować i walczyć, jak przystało na swoich

oddział szermierczy ideologii o pokój i plan 6-letni, o wzrost siły naszego narodu, o dalsze wypieranie i izolację wroga klasowego.

Niewątpliwie w toku akcji wyborczej podnosiła się także na wyższy poziom praca narodu, w szczególności w zakresie zbliżenia do mas, do ich potrzeb i bolączek.

Zadaniem rad narodowych na przyszłość jest ten związek z masami — najistotniejszą treść władzy ludowej — jeszcze rozwinąć i utrwalić.

Obywatele! Na gruncie doświadczeń kampanii przedwyborczej w obliczu ogromnych zadań stojących przed narodem polskim, w obliczu ogromnych zadań stojących przed Frontem Narodowym w walce o pokój i plan 6-letni — wydaje się słuszne zaproponować, ażeby komitety Frontu Narodowego, a więc zarówno Ogólnopolski Komitet jak i wojewódzkie, powiatowe, gminne, gromadzkie komitety Frontu Narodowego i ich wypróbowani w kampanii wyborczej szeregi aktywni — nie zaprzestali po wyborach swej działalności, lecz działalność tę w szczególności w zakresie utrzymywania jak najściślejszej więzi z masami pracującymi, a więc w umacnianiu jedności narodu — kontynuowały (oklaski).

Tego rodzaju decyzja była by bardzo cennym dorobkiem naszej dzisiejszej narady, odbywanej w kilka dni po historycznym zwycięstwie narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oklaski).

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy będzie mógł, utrzymując i pogłębiając jak najściślejszą łączność z wyborcami, dopomóc w rozwiązywaniu i przezwyciężaniu codziennych trudności i bolączek terenu.

„Masy pracujące — mówił Towarzysz Bierut — odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niedostatek i niedobalstwo, niemało przejawów bezudzielnosti i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwołane i będą zwołane, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałości krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboko demokratyzm naszego państwa w odróżnieniu od przedwzrostkowego państwa dyktatorów kapitalistów i obzarników”.

Nie ulega wątpliwości, że aktywny Front Narodowy powinien w dalszym ciągu wyznaczyć wyborcom politykę władzy ludowej i dopomagać im na każdym kroku w walce o rzeczywistienie Programu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie Programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej Ojczyzny (oklaski).

Pójdziemy — obywatele — do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego po drodze, którą wytycza Program Frontu Narodowego, po drodze, którą prowadzi nas przewodniczący Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — Prezydent Bolesław Bierut (oklaski).

Gdy towarzysze w dyrekcji źle pracują...

W przemyśle naftowym w dalszym ciągu nie widać wyraźnych oznak poprawy. Niektóre kopalnie, zwłaszcza sanockie systematycznie z miesiąca na miesiąc zwiększają wolumen społeczeństwu niedobory w ropie. Kopalnictwo, to ze względu na zakres robót ma szczególne znaczenie i braków powstających przy szczytach Sanoka. Inne kopalnie nie są w stanie odrobić.

„Nie wiedzą“

W małym pokółku siedzieli czkowie egzekutywni organu partii dyrekcji sanockiego kopalnictwa. Owszem, wszyscy zgadzali się z tym, że plany za września nie zostały wykonane. Nie znali jedynie procentów. Nikt nie wiedział również, ile wydalił pracujących w dyrekcji. Mówiono 7-8, a okazało się po przyniesieniu dokumentów, że około 200 pracowników dyrekcji zatrudnia w 14 różnych działach.

A tak te działy pracują. Zaledwie niedziedziczone milczenie. Nie mogło być zresztą in-

czej. Od początku bieżącego roku postawiono na zebraniu organizację partijną pracę za ledwie jednego działu, a miało być finansowe, który na ogół i tak nie pracuje, a w każdym razie ponosi najmniejszą chyba odpowiedzialność za niewykonywanie planów w terenie.

Takie działy jak techniczno-produkcyjne, geologiczne, głównego mechanika, kontroli technicznej i inne, pozostawiały poza sferą zainteresowań organizację partijną. Nie było więc członkowie egzekutywni i inni towarzysze partii absolutnie nie orientują się w niedomaganiach działalności najbardziej kluczowych i ważnych wydziałów dyrekcji.

Komitet zakładowy „to zrobią“

Wśród towarzyszy z kierownictwa organizacji partijnej dyrekcji, przeważa zdanie, że ich działalność nie ma wpływu na pracę zespołów i sekcji kopalnianych. No bo ich zdaniem

w terenie istnieją komitety zakładowe, które ponoszą całą odpowiedzialność za stopień realizacji ustalonych w planie zadań. A dyrekcja? Czyż od pracy dyrekcji nie zależy bardzo wiele, jako od czynnika, kierującego i nadzorującego całość robót całego kopalnictwa? Nikt chyba temu nie zaprzeczy.

To zaś, jak pracują działy dyrekcji, jest uzależnione m.in. od pomocy jaką im niesie organizacja partijna. Nie do brze również, że członkowie egzekutywni we wspomnianych już rozmowach, utrzymywali, że załamanie planów w skali kopalnictwa, jest spowodowane przyczynami jedynie obiektywnymi, a m.in. brakiem siły ludzkiej.

A tymczasem... Brak rąk do pracy odczuwano przy szczytach o wiele dotkliwiej na początku roku niż obecnie, a jednak wówczas wypełnianie planów postępowało znacznie sprawniej. Natomiast po częściowym uzupełnieniu braków w ludziach, od 24. X. plany w rozmiarze wykonywano za ledwie w

78 proc., w wliczeniach w 73 proc.

Nigdy jeszcze...

Nigdy jeszcze od początku roku organizacja partijna w dyrekcji sanockiej nie zastanawiała się nad tym, co jest przyczyną ciągłego, systematycznego niewykonywania przez kopalnię planów. Na żadnym zebraniu nie stawiano zagadnień produkcyjnych, nie omawiano sposobów wyjścia z trwającego od kilku miesięcy impasu.

Zebrania zwoływano, mówiło się na nich o różnych sprawach, a przemilało się rzeczy najważniejsze, pracę dyrekcji jako takiej i jej pracowników. Oczywiście, że jest to dowodem dużego niezrozumienia roli, jaką powinna spełniać organizacja partijna w dyrekcji, pójsze na łatwiznę. Bo kiedy się mówi o własnej pracy, trzeba jednak nazywać rzeczy po imieniu, a zebrania nie mogą się obejść bez krytycznych i samokrytycznych występów.

Przyczyną zła nie są znów tak trudne do odkrycia. Kopalnictwo nie wykonuje zadań, gdyż zdarza się jeszcze, że nie zaczęto nawet wstępnych czynności wiertniczych, przy szczytach, które powinny dawno być w eksploatacji. Niekiedy żurawie wiertnicze są od 1950 — 51 w remoncie. Były wypadki w ciągu września, że stały wszystkie rotary. Wartość zbadać dlaczego w niektórych zespołach więcej ludzi zwalnia się z pracy, niż się przyjmuje. I o tym należałoby na zebraniach mówić, bezpośrednio w obecności pracowników zainteresowanego wydziału. Ale nie tylko mówić, podejmować wiążące uchwały i wciągać je w łańcuch konsekwencji w życie.

Organizacja partijna w sanockiej dyrekcji jest liczebnie bardzo słaba. Co czwarty pracownik dyrekcji, to członek partii. Mogłoby więc zrobić przy dobrej organizacji pracy, sporo dobrego, wyciągać kowalniczo z trudności w jakich no grzęźnie.

Chodzi przede wszystkim o dokopanie się do istotnych źródeł niedooceny, o dalsze doskonalenie całego aparatu dyrekcji, by mógł on istotnie jak najbardziej prawidłowo kierować podległymi mu placówkami.

JAN BABIŃSKI

Z kalendarza Wielkiego Października

Haniebna zdrada kapitulantów

POWSTANIE zbrojne ludu rosyjskiego, który pod wodzą partii bolszewickiej ruszył do ostatecznego szturmu na kapitalizm, rozpoczął się mało lada dzień. W Zagłębiu Donieckim i na Uralu, w Kronsztadzie i na froncie południowo-zachodnim, pracowali ofiarnie pełnomocnicy Komitetu Centralnego partii bolszewików. Najlepsi, najbardziej oddani rewolucji członkowie partii organizowali wystąpienia zbrojne robotników i żołnierzy. W Piotrogradzie pracowali i opracowywali strategię powstania mózg rewolucji — Komitet Wskosowo-Rewolucyjny, kierowany przez Ośrodek Partijny, na czele którego stał Towarzysz Stalin.

Powstanie zbrojne rozpoczęło się mało lada dzień i ogarnął północnym całym kraj. Siły rewolucji zwyciężyły, aby jednym nagłym atakiem sparaliżować najważniejsze punkty burżuazyjnej władzy.

W tych to dniach — 31 października — w mieście wielkiej gazecie „Nowaja Żyżn“ ukazują się zdradzieckie ogłoszenie dwóch kapitulantów — Kamieniewa i Zinowiewa, którzy ujawnili wrogom ludu przygotowania do powstania, nazywając je — awanturą.

Kiedy zakomunikowano mi telefonicznie pełny tekst oświadczenia Kamieniewa i Zinowiewa w niepartijnej gazecie „Nowaja Żyżn“, nie chciałem temu wierzyć — pisał nazajutrz w liście do towarzyszy Włodzimierz Lenin. Wydawało się niewiarygodne, że dwaj wybitni bolszewicy występują przeciwko Komitetowi Centralnemu w chwili, kiedy najbardziej potrzebna jest jedność i zwartość szeregow, że występują przeciwko uchwałom KC już po jej podjęciu. Wydawało się niepojęte, potworne, że dwaj wybitni działacze zdradzają w niepartijnej gazecie, idącej ręką w rękę z burżuazją, nieopublikowaną uchwałę KC partii, że zdradzają ją śmiertelnym wrogiem klasy robotniczej.

„Przeleżało to tysiąc razy bardziej podłe i milion razy bardziej szkodliwe niż wszystkie wystąpienia chłopskie Plechanowa w prasie niepartijnej w latach 1906 — 1907, które tak ostro potępiała partia“ — pisał w tymże liście Towarzysz Lenin, podnosząc wobec KC sprawę wydalenia z partii obydwu zdradców.

Dziś wiemy, że u źródeł zdrady Kamieniewa i Zinowiewa leżała ich postawa wrogów klasy robotniczej, wrogów rewolucji proletariackiej, a po jej zwycięstwie wrogów władzy radzieckiej. Kapitulanci i zdradcy, którzy usiłowali sprowadzić partię ze słusznej drogi i rozbić jej szereg, tworzyli po rewolucji podziemne siły antyradzieckie, liczyli na zbrojną napad imperia listyczny na Związek Radziecki, przygotowywali radzieckiemu państwu cios w plecy.

Historia zwycięskiej walki partii bolszewickiej o zdobycie i utrwalenie władzy, historia lat walki przeciwko oportunizmowi i zdradcom w łonie partii dowiodła głębokiej słuszności stanowiska Lenina, żądającego usunięcia z partii kapitulantów i zdradców. Historia zwycięstwa partii bolszewickiej dowiodła, że jej siła, jej niezwykłość płynie z jednością zwycięzkiej w zaciętej walce przeciwko wrogom leninizmu.

(16)

Otoczyć właściwą opieką nowowykwalifikowane pracownice

W krośnieńskiej „Laniece“ kilka robotnic zgłosiło się do rocznej szkoły mistrzów przedsiębiorczych w Bielsku, gdzie zdobyły wiadomości praktyczne i teoretyczne.

Po całorocznym trudzie ze swymi świadectwami ukończyła szkoły, wykwalifikowane robotnice znów pojawiły się na swych oddziałach zasobne w wiedzę i lepiej przygotowane do dalszej pracy.

Zdawałoby się to wszystko dobrze, gdyby nie jedno „ale“. Nieprędko jedna z nich Jadwiga Sroka objęła stanowisko majstra na motolni, a Alfreda Gineńska przeszła do kontroli technicznej jako brakarka. A trzecia — Właśnie ta trzecia Zofia Florkówna, po prostu nie ma miejsca na zakładzie i stanowi wielki „kłopot“ dla kierownictwa przedsiębiorstwa.

Już minęło kilka miesięcy. Zofia Flork kilkakrotnie przychodziła o swoim istnieniu kierownikowi personalnemu ob. Leonowi Zajdłowi na co ten odrzekł: „Jeszcze daj pani nie ma miejsca“. Przypomniała referentowi szkoleniowemu, który odpowiedział: „Ja już nie mam nic do koleżanki“. Przypomniała o sobie przewodniczącemu ZMP, a ten oświadczył: „Tak, należy was umieścić na właściwym miejscu i to się zrobi“. Ale jak widać nie się nie robi. Przypomniała też i kierownikowi przedsiębiorstwa. Ten kazał jej iść znów do kierownika, bo on miejscami dysponuje. I tak „wokoło Maciejki“. A przecież stwierdzić można, że w kontroli technicznej, której kierownikiem jest Jan Zagórski potrzeba dwóch wykwalifikowanych brakarzy. Następnie na motolni potrzeba majstra, którą to funkcję wykonuje motaczka Józefa

Runiewicz bez odpowiednich kwalifikacji, dlatego musi mieć do pomocy drugą motaczka. Zapytała należy komu przysługuje pierwszeństwo? Chyba tym po szkole, która na pewno dała sobie radę. Bezspornie i to. Runiewicz może być majstrem, ale najpierw musi posiadać kwalifikacje zawodowe.

Jak widać wszyscy ci, do których się Florkówna udawała z prośbą o przeniesienie jej do właściwego miejsca pracy uważają sobie za całą za usługę, że wysłali ją do szkoły.

Wniosek jasny. Czynniki te, do których się ob. Zofia Flork udawała powinny sobie dobrze przyswoić wskazania ostatniego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie właściwego rozstawienia kadr i zacząć wreszcie wciągać je w życie w produkcji.

A. S.

Hush-hush wziął mnie w kąt i szeptał do ucha zionąc zapachem heroloty:

— Zaczniemy jutro o świcie.
— Pójdę się pakować — rzekłem przypatrując się dalej Koreańczykowi. Siedział na stołku twarzą ku mnie. Z miny było widać, że stara się za wszystkich sił zachować spokojny wygląd, ale jej palce wyraźnie drżały. Miała na sobie europejską sukienkę z szarej wełny, całkiem czystą i nie zmiażdżoną. Z kieszonek wystawała koronkowa chusteczka.
— Wcale nie przypomniałaś o tym — powiedziałam.
— Jakby gość. Po japońsku umiesz?

Odpowiedział za nią Hush-hush:

— Z naszych wiadomości można wnosić, że umie, bo od dziesiątego roku życia pracowała w japońskiej tkalni. A teraz jest studentką Konserwatorium Phenjańskiego. Raczek była. Obecnie jest aresztowana. Ma rzadki głos, koloratury w mezo sopran. Wiadomo też, że jest członkinią Partii Pracy i tego lata jedziła do Moskwy w składzie chóru Phenjańskiego Teatru Artystycznego. Za wszystko to i za jeszcze jedną sprawę wysłał się ją niezadługo na tamten świat. Wszystkie te wiadomości mamy nie o niej, tylko o naszych agentach. A ona bezczelnie milczy od chwili aresztowania. Za takie nieprzystojne zachowanie się umrze nie od razu, lecz przedtem wycierpi wielkie katusze.

— A więc komunista. — Obejrzałem ją od stóp do głów.
— I elegancka. Od razu widać, że czyjaś kochanka. Nie przyznała się jeszcze?

Hush-hush śladł przy błurku, zapalił i dmuchnął jej dymem w twarz. Ona odwróciła lekko głowę.

— Ta pluzgawa Koreańska udaje niemą — odezwał się spokojnie Hush-hush. — Mitrzę z nią już tydzień. Ani słowa nie mówi. Ale ją złapano na gorącym uczynku, jak zakładała prokryslinową petardę w piwnicy domu, gdzie mieszka generał major Milburn.

— Skoro złapaną na gorącym uczynku, to wystarczy — rzekłem. — Szkoda czasu i ałtasu. Zakartujemy i kwita. Albo dać do koszar na uciechę, materiał odpowiedni.

Hush-hush pomyślał i kiwnął stanowczo — głową.
— Więc tak. Pozwalam wam zrobić z nią to, no... Bierzcie ją i patroszcie. Skoszycie koreańską watobę. — Wyciągnął rękę do stojącego w kącie japońskiego miecznika, który mu podarował na znak bojowej przysięgi.

Splunął.

— Babskiej watoby nie potrzeba.

6. 6. 63

Objazdowy teatr korespondentów

ma zaszczyt wystąpić po raz pierwszy z programem pt.

Beztraski rozdział

Czynny udział biorą członkowie komitetów członkowskich GS „Samopomoc Chłopska“, bierni: chłopci mało i średniorolni. Oprawa sceniczna — Tik.

Jednomyślność.

Zebranie komitetu członkowskiego przy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Ropczycach, w pow. debickim. I EDEN Z CZŁONKOW KOMITETU: A więc koledy dziś nasze dla nowa partia towarzysze. Trzeba przystąpić do ich rozdziału. Ob. PIOTR IABCZUK: No, to jak zwykle wypiszę moją rodzinę i B. Hendzia, który — jak uciele — ma sklep galanterijny. To dobry człowiek — on nam się zrewanżuje.

POZOSTALI CZŁONKOWIE KOMITETU: O naszych rodzinach też pamiętajcie.

PRZEWODNICZĄCY: Nie rozumiem was koledy. Przeleciał nigdy nie zapomniał o rodzinach — więc po co przypominać? Jest inna sprawa. Ob. Saporowa, która posiada 0,70 ha ziemi, starzy się, że od roku nie otrzymała żadnego przydziału.

GŁOSY: Jak emie? Po co ma wydawać pieniądze? Nie dawaj — bo naszym nie wystarczy.

Ob. PIOTR IABCZUK: Jesteśmy jednomyślni — nie dajemy.

Jaką korzyść miałobyśmy? Żadnej.

Ugina się...

Rzecz dzieje się (i to od dłuższego czasu) w Gminnej Spółdzielni ZSCh w Trzcińcu. W roli — dla siebie i znajomych bardzo przyjemnej — występuje członek komitetu sklepowego ob. Antoni Kozubal.

Ob. KOZUBAL: Wzięć wam tej flanelki i kilka par pończoch. Dla żony, krewnych i znajomych. Człowiek napracuje się przy tym rozdziale.

SPRZEDAWCA: Proszę uprzejmie. A wiecie co? Mieszkańcy przysięgli Słotwinka skargą się, że nie nie dostają.

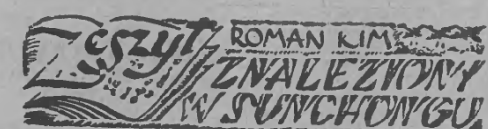
Ob. KOZUBAL: A niech się skargą. Za co mają dostać? Czy pracują w spółdzielni, jak ja? Co za brak zrozumienia dla mego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Człowiek się aż ugina...

MIESZKANIEC SŁOTWINKA: Ugina się, owszem. Ale pod ciężarem wynoszonych ze spółdzielni towarów.

Korespondent:

R. Kurzawa, J. Surma: To kumoterstwo powinno się skończyć. Wszystkich „kumotów“ należy odciążyć z ich pracy. Tym samym odciąży się mało i średniorolnych chłopów.

Od redakcji: O epilogach tych historii powinny zdecydować nadzwyczajne władze w/w spółdzielni — tzn. PZGA, Czekamy!



(89)

Nasze wojska oparły się o Jalu w rejonie Hcsandinu. Na zachodnim odcinku nasze oddziały były już o czterdzieści kilometrów od Jalu, ale potem musiały się cofnąć na osiemdziesiąt kilometrów z powodu przeciwnością północnych Koreańczyków. Przyszedł im na pomoc chiński ochotnicy. Prognoza Maki nie sprawdziła się. Chińczycy odważyli się pomóc Koreańczykom. Według danych wywiadu lotniczego mnóstwo Chińczyków przeprowadzi się nocami przez rzekę. Hush-hush mówi, że Mac zamierza ogłosić, iż na Koreę przybyło już około 800 tysięcy Chińczyków. Gdy chodzi o liczbę, Mac się kłębuję; ja, Japocycy, wiem o tym z komunikatów jego sztabu w minionej wojnie.

Jestem przekonany, że udział Chińczyków nie wpłynie na przebieg operacji. Na północno-zachodnim wybrzeżu Korei, Amerykanie mogą wyzyskać wielkie zmorzone formacje wojskowe, poparte przez lotnictwo i flotę. Chińczycy nie są przygotowani do takiej wojny. Rozgromi się ich i droga do Mandżurii stanie otwartą.

Nasza grupa przybyła do Sunchowgu, będziemy teraz pracować przy sztabie I. korpusu amerykańskiego. Według wszelkich danych zapowiada się natarcie, final pierwszego etapu operacji. Kampania koreańska dobiega końca. W sztabie korpusu powieszono już mapy Mandżurii. Ze sztabu Maki nadszedł tajny rozkaz: dywizja, która się pierwszą przeprowadzi przez Jalu, zdobędzie prawo włączenia do swego godła wyzyskanego srebrnym wizerunku kaczki. Do rozkazu załączono objaśnienie jakiegoś orientalisty sztabowego, że nazwę rzeki Jalu pisze się dwoma hieroglifami: „kaczka“ i „zielen“.

Przed chwilą wzywał mnie Hush-hush. W jego gabinecie siedział aresztowana Koreańska, 24—25 letnia, podobna do naszej znanej aktorki filmowej Hanai Ranko; taka sama poślaga twarz z podługnymi oczyma. Związana ręce trzymała na kolanach.

Radio radzieckie srebrnia życzenia polskich słuchaczy

Od dłuższego czasu do Zarządu Głównego TPPR i do redakcji tygodnika „Przyjaźń” napływały listy z kół i od członków TPPR z prośbą o zorganizowanie audycji muzyki rosyjskiej i radzieckiej dla polskich słuchaczy. Zarząd Główny TPPR porozumiał się z Wschowzwiązkowym Komitetem Audycji Radcowych w Moskwie, który wyraził zgodę na organizowanie koncertów życzeń na podstawie listów pisanych przez członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do radia radzieckiego.

Członkowie TPPR mogą pisać listy z życzeniami i adresami utworów, jakie chcieliby usłyszeć przez radio. Te propozycje odnośnie się mogą do piosenek rosyjskich i radzieckich, muzyki poważnej i rozrywkowej, części oper i sztuk radzieckich, urywków literackich wierszy itp. Można również podawać tematy, tytuły lub rodzaj utworu, którego słuchający chcą usłyszeć w danej audycji. Życzenia należy adresować do Wschowzwiązkowego Komitetu Audycji Radcowych w Moskwie przez Zarząd Główny TPPR. Zanimiawiający powinni podać zwięźle, imię i nazwisko oraz swój adres. Przy życzeniach zbiorowych adres kół lub świetlicy.

Inauguracyjny koncert życzeń dla członków TPPR nadany zostanie już w pierwszej połowie Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dokładny termin zostanie podany przez prasę i Polskie Radio.

J. Rozborski

Z Jarosławia

Świetlica Powiatowego Oddziału TPPR w Jarosławiu stoi na wysokości swego zadania. W każdej srode w zaplanowanej godzinie ludność świetlicy odbywają się audycje prelegentów TPPR i TWP związane z aktualnymi zagadnieniami politycznymi. Co piątek organizowane są w świetlicy wieczorki zetemowskie. W przedostatni piątek 10 bm. w ramach wieczorku zetemowskiego — odbyło się zorganizowane przez radę programową świetlicy — uroczyste spotkanie żołnierzy — przewodników wyszkolenia bojowego i politycznego WP z przewodnikami pracy i nauki jarosławskich

zakładów pracy i szkół. Po przemówieniach — kierownika Pow. Kola Prelegentów mgr. M. Gruzki, przedstawiciela LPZ chorążego Dąbuby, przewodniczącego i nauki J. J. Obodzikowej i Elżbiety Kiedra — nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu uczennic Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, Technikum Chemicznego, Szkoły Muzycznej i żołnierzy Jednostki Wojskowej. Na program występów złożyły się: pieśni polskie i radzieckie, deklamacje i tańce ludowe. Wieczorek upłynął w miłej i serdecznej atmosferze. (5445)

P. Hadała
korespondent

Jak pracuje koło LPZ przy Liceum im. Słowackiego w Przemyśle

Koło Ligi Przyjaciół Zolnierza przy Liceum im. Słowackiego założone we wrześniu 1948 roku od początku swego istnienia wykazało bardzo dużo aktywności w pracy

Wystawa

którą warto obejrzeć

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku zorganizowało wystawę pod tytułem: „Wzór” — dziś i jutro powiatu sanockiego. Wystawa obrazuje sytuację na terenie powiatu przed wojną, wielkie osiągnięcia ziemian sanockich w okresie międzywojennym; rozwój przemysłu i rolnictwa — wzrost stopy życiowej mas pracujących oraz przyswajanie plany rozwoju na przyszłość.

Głównym błędem organizatorów wystawy jest słaba jej propaganda, skutkiem czego oglądali ją dotychczas tylko nieliczni, a szkoda, bo wystawa ta urzędowa jest bardzo pomysłowa i warto ją zwiedzić. Spodziewamy się, że Prezydium PRN w Sanoku od powiednio wpłynie na kierownictwo szkół i zakładów pracy, by umożliwić młodzieży i pracownikom zbiorowe zwiedzanie wystawy.

Kazimierz Machowski

Wybieramy nowe komitety rodzicielskie

We wszystkich szkołach naszego województwa odbywają się obecnie wybory do komitetów rodzicielskich.

W dniu 18 października br. odbyło się w sali kina „Stal” w Sialowej Woli zebranie wyborcze komitetu rodzicielskiego przy Technikum Hutniczym. Na zebranie przybyło około 600 osób. Po sprawozdaniu ustępującego komitetu, które złożył zebrany Edmund Zbyszewski wywazała się ożywiona dyskusja. Jak wynika z wypowiedzi dyskusyjnej, komitet miał wiele do osiągnięcia w swej pracy. Z tym interesował się życiem pozaszkolnym młodzieży, pomagał w pracy wychowawczej nauczycielstwa, organizował rozrywkę kulturalną, np. wspólne oglądanie filmów, zabawy szkolne oraz wyjeżdżał na Śląsk, nagradzał wyróżniających się uczniów w nauce i pracy społecznej. Bez wątpienia osiągnięcia wspomnianego komitetu byłyby większe, gdy by członkowie pracowali kolektywnie. Zebranie zakończył występ artystyczny młodzieży technikum. (5682)

Jak nas informuje nasz korespondent Wacław Chara w tym samym dniu odbyło się podobne zebranie w szkole podstawowej w Sokolnikach. Sprawozdanie z pracy byłego komitetu złożył przewodniczący ob. Władysław Twork. Zabierając głos w dyskusji rodzice wykazali, że były komitet nie stał na wysokości zadania, nie przekonał rodziców, by nie zatrzymywali w domu dzieci bez ważnych przyczyn. Nowo wybrany komitet

przyrzekł usunąć dotychczasowe błędy w pracy oraz rozwinąć prace poszczególnych sekcji. (5607)

Podobne zebranie odbyło się w szkole podstawowej w Ropczycach — Czekaju w powiecie debickim, na którym rodzice wspólnie z nauczycielstwem omówili plan pracy komitetu rodzicielskiego na bieżący rok szkolny.

Nowo wybrane komitety ro-

Szkolne koła przyjaciół ZSRR popularyzują osiągnięcia Kraju Rad

Szkolne koła Przyjaciół ZSRR w poważnym stopniu przyczyniają się do popularyzowania wśród młodzieży wiadomości o życiu i pracy ludzi radzieckich, młodzieży komсомольskiej i pionierskiej, o wspaniałych osiągnięciach pierwszego na świecie kraju socjalizmu.

Rosnąca nieustannie liczba szkół świadczą o stałym wzroście zainteresowania naszej młodzieży życiem bratnich narodów radzieckich.

W porównaniu z rokiem 1948 ilość kół wzrosła o około 18 tys. Zrzeszają one obecnie ok. 1.700 tys. chłopców i dziewcząt.

Do tak szybkiego i szerokiego rozwoju szkolnych kół Przyjaciół ZSRR w dużym stopniu przyczynił się wpływ ideologiczny ZMP. Również Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Rolnictwa, CUSZ i nauczycielstwo żywo interesuje się działalnością kół.

Dużym krokiem naprzód w rozwoju szkolnych kół Przyjaciół ZSRR było powołanie w grudniu ub. r. Komisji Doradczych dla Spraw Młodzieży przy wszystkich oddziałach TPPR. W skład komisji wchodzi przedstawiciel Instytucji oświatowych i społecznych organizacji młodzieżowych. Zadaniem komisji jest udzielanie pomocy szkolnym kół Przyjaciół ZSRR. Dzięki powołaniu Komisji Doradczych praca wielu kół osiągnęła wy-

życielskie niewątpliwie akorzystają z doświadczeń ubiegłych lat i wyeliminują ze swej pracy błędy popełnione przez swych poprzedników. Większą opieką otacza młodych poza szkołą, aby nie było przyrzeków wypadków chuligaństwa, o których się nieśledzi jeszcze sły-

Opracowano na podstawie korespondencji
Z. Sobocińskiego,
W. Chary i M. Białka



Kampania cukrownicza w pełni
Na zdjęciu: Wyładowanie buraków w cukrowni „Michałów” w Lesznie koło Białej.
Fot. — AR Nowosielski

Nowe zdobycze naszej gospodarki hodowlanej

W Przemyslu odbył się ostatnio 4-dniowy kurs mechanicznej strzyżki owiec. Na kurs przybyli delegaci Państwowych Ośrodków Maszynowych z całej Polski. Program kursu obejmował wykłady teoretyczne z zakresu mechaniki strzyżki i zajęcia praktyczne.

Po zakończeniu wykładów wszyscy uczestnicy kursu udali się samochodem do spółdzielni produkcyjnej kierz-czowa.

Przybyłych do ich spółdzielni delegatów z całej Polski przyjął wykładowcy kursu przysłał tuż z Ministerstwa Rolnictwa, którzy nie szczędzili wyjaśnień i praktycznych wskazówek dla zgromadzonych słuchaczy.

Wszyscy spółdzielcy z zainteresowaniem przyglądali się niezmiennie szybkiej i dokładnej pracy.

Sprawnie pracowała przysłana ze Związku Radzieckiego maszyna w rękach ob. Bajera, który nabrawszy pewnej wprawy w pracy z tym chem mówił: „Maszyna to pierwszorzędna rzecz. Do tego czasu spod moich rąk wychodziło dziennie 20 ostrzyżonych owiec, a teraz „ogole” 60. No a jak będzie nas 12-tu, to na sze całe stado w jednym dniu pozbędzie się wełny”.

Z podziwem patrzył na pracę długolaci „baca” ob. Pawlikowski i z zalem w głosie mówił:
— „Oj żeby nie ta moja chora ręka, to ja bym wam pokazał co potrafie przy pomocy takiej maszyny — to zło to nie maszyna”.

Z jakim zainteresowaniem przysłuchiwali się kursanci wy-

Że jest z dostawą mleka w Zadzabrowiu

Dostawa mleka do mleczarni w Radymnie dzięki aktywnej pracy uświadamiającej członków Komitetu Gminnego PZPR znacznie poprawiła się od I półrocza br. W miesiącu wrześniu dostarczono do mleczarni w Radymnie 92 proc. mleka objętego miesięcznym planem dostaw obowiązkowych.

Do przodujących gromad, które we wrześniu dostarczyły mleko w 100 proc. należą: Radymno-Miasto, Zemojsce, Zabłotce, Sońnica, Nienowice i Grabowiec. Na wyróżnienie w tej akcji zasługują ob. Albi na Bach z Radymna, która dostarczyła ponad swój plan 133 litry mleka.

Na szarym końcu w dostawie mleka wlezie się gromada Zadzabrowie, która we wrześniu wykonała zaledwie 49 proc. planu.

Do dobrze wywiązujących się z obowiązków zleżniarzy w punktach dostawy mleka należą: Zdzisław Durbaio z gromady Sońnica i Andrzej Turko z gromady Grabowiec. Większość dostawców mleka zrozumiała swój obowiązek na leżycie. Jednak są jeszcze tacy, którzy sabotują dostawę mleka. Do nich należą: Katarzyna Dziura z gromady Łowce ukarana grzywną 1.500 zł. (5499)

W. Niebyski
korespondent

Nasze korespondenci piszą

W gromadzie Wysoka w powiecie łancuckim, istnieje koło ZMP, które liczy około 30 członków, niestety nie możemy ich nazwać zetempowcami. Na nie przydaje się praca kol. Heleny Paszko i Jana Busza — członkowie systematycznie nie uczęszczają na zebrania. Nie odbyło się nawet zebranie pozłotowe, ani przedwyborcze.

Dziwna jest doprawdy praca przewodniczącej koła Marli Iner, która w ogóle nie interesuje się kołem. Przypuszczamy jednak, że koło ZMP w Wyso-

Gdzie podziały się dyplomy

Nasz czytelnik (nazwisko, znane redakcji), nauczyciel szkoły podstawowej w Wielowieślu (pow. Tarnobrzeg) pisze w liście do redakcji, że już dwa lata minęło od chwili, kiedy ukończył kurs pedagogiczny, ale dyplomu ani żadnego zaświadczenia do tej pory nie otrzymał. Dyrektor szkoły ob. Wiktor Mikoś oświadczył absolutnie, że na razie nie ma potrzebnych blankietów — z chwila, gdy je otrzyma — zaraz wyda. Na kilka jeszcze następnych interwencji absolwent otrzymał tak samą odpowiedź — blankiety nie nadeszły. Dyżnie, że absolwent kursu pedagogicznego w Sanodmierz otrzymał zaraz po ukończeniu dyplomu.

Uważamy, że pretensje naszego czytelnika są słuszne. Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Tarnobrzegu nie zwrócił na to uwagi, że sprawa, prześle potrzebne blankiety kierownikowi ob. Wiktorowi Mikośowi, a ten wyda je absolwentowi. (6070)

kiej w najbliższych dniach zwoła zebranie i nareszcie zacznie pracować. Zarząd Powiatowego ZMP w Łancucku zaopiekuje się kołem w Wysokiej i pracownicy z miejsc. Niewątpliwie delegat, polustruje członków, a ci, zmienia dotychczasowy styl pracy. (5467)

Zbigniew Marcinek
korespondent

Dziwnie zachowuje się publiczność jarosławska w kinie. Np. w dniu 20. X. br. na seansie o godz. 17 młodzież wleciała lampkami, elektrycznymi, rzuciła papierkami od cukierków tak, że sala po seansie wyglądała jak śmietnik. Zapytujemy publiczność, zachowując się w ten sposób w kinie, po co właściwie przychodzi do kina. Czy po to, aby przeszkadzać innym w oglądaniu ciekawej akcji filmu? Również co najmniej dziwne jest zachowanie publiczności przy kasie kina, która dotyczy się i wyzywa nawzajem. (5635)

A. Swiniński
korespondent

Śladem

naszych interwencji

Ministerstwo Leśnictwa — spowodowało iż przyznane zostało ob. Antoniemu Mladzie pracownikowi taktiku i stolarstwa w Nisku odszkodowanie za zabitego konia w czasie wycieków kłosa. Przyznana suma już wypłacono ob. Mladzie.

Równocześnie ministerstwo zaznacza, że w stosunku do pracowników, którzy spowodowali przewlekłe załatwianie sprawy, zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe.

niepodzięk

9 LISTOPADA

JAROSŁAW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 25, tel. 69.

PRZEWORSK

Pogotowie Ratunkowe: ul. Kołłątaja 150, tel. 69.

DEBICA

Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawry 2, tel. 69.

LANCUT

Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieńskiego 1, tel. 69.

KINA

MIELEC — Odra: Mały partyzant

ROZWAŻÓW — Polonia: Dom na pustkowiu

KOLBUSZOWA — Gazyra: Sumienie

LUBACZÓW — Melodia: Przeczucie

NISKO — San: Naprzód młodzi

TARNOBREZG — Wisła: Tajemnica

szczytu nautowego

DEBICA — Uciecha: SS Orzeł

PRZEWORSK — Warszawa: Historia jednego wynalazku

RUDNIK — Rusalka: Admiral Nachimow

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Redakcja — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 2.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16-03, dział miejski i sekretariat — 13-06, dział korespondentów — 15-54 Redakcja nocna 16-17 (18-36).

Redaktor naczelny przyjmujący codziennie od godz. 10 do 18

Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl, ul. Mickiewicza 8, tel. 350, i p. Nowiny Podkarpacie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229.

Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 19, i p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-32, PPK „Ruch” — tel. 18-80.

Prenumerata: roczna 2,25 zł, półroczna 1,25 zł, kwartałna 0,75 zł, miesięczna 0,25 zł, roczna 5 zł.

Prenumerata przyjmująca najbliższe płatności PPK „Ruch” — Rzeszów, ul. Różana 1.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Różana 1. Alsa 2. Form 63 x 31 i gazet

S-3-11324

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

ZWYCIĘŻYLISMY! A więc sportowcy na start do wypełnienia zadań dnia dzisiejszego

Wielkie historyczne zwycięstwo narodu polskiego, jakim stały się wybory do Sejmu, uświadomiły każdemu z nas niezmierną siłę Frontu na Rodowego i jego programu. Przekonał nas, że Front Narodowy — to nie frazesy — ale żywa, konkretna rzeczywistość, wypełniająca serca i umysły milionów Polaków.

Dzień 26 października 1952 roku, oraz wyniki wyborów wykażą dobitnie, że zjednoczony wokół spraw i zadań najważniejszych, zjednoczony we Frontie Narodowym, naród polski dał w głosowaniu wyraz swego niezmiernego patriotyzmu i przywiązania do władzy ludowej. Naród polski zadokumentaował swą gotowość dalszej realizacji wielkiego Programu Wyborczego Frontu na Rodowego — zbudowania w Polsce socjalizmu.

Wszyscy Polacy partyjni i bezpartyjni, kobiety, mężczyźni, młodzież od lat 18, w głębokim skupieniu, lecz z sercem przepełnionym nieopisaną wprost radością poszli do swych okręgów wyborczych, złożyli głosy za dalszym rozwojem naszego kraju i dalszym rozkwitem naszej Ojczyzny, za programem pokoju i osobistego szczęścia wszystkich Polaków.

W tej wielkiej manifestacji siły i jedności społeczeństwa polskiego nie zabrakło sportowców. W całym kraju podążyli oni radośnie do urn wyborczych, oddając swój głos, a wraz z nim swe młode siły do walki o Polskę socjalistyczną. W tej akcji wyborczej wśród najlepszych i najofiarniejszych ludzi widzieliśmy naszych sportowców. Ich praca agitacyjna, imprezy propagandowe, organy zwane po wsiach i miasteczkach, ich zobowiązania, to realny wkład polskich sportowców w wielkie dzieło przygotowania zwycięstwa.

Nigdy jeszcze w żadnej do tychczasowej akcji sportowcy nie podjęli tak licznych zobowiązań jak w okresie poprzedzającym wybory.

Batalia wyborcza jest zakończona. Zakończona wspaniałym zwycięstwem, które w żadnym wypadku nie upoważnia nas do spoczęcia na laurach. Ale wprost przeciwnie nowe zwycięstwo traktujemy jako powołanie do służby na nowej drodze, po której postanowiliśmy kroczyć. A na drodze tej stają przed nami sportowcami poważne i zaszczytne zadania wytyczone w Programie Wyborczego Frontu Narodowego.

ZASZCZYTNE ZADANIA STOJĄ WIĘC PRZED RUCHEM SPORTOWYM.

Musimy utrzymać i rozszerzyć doświadczenia współzawodnictwa przedwyborczego, w którym i my sportowcy wzięliśmy tak gromki udział.

W naszej codziennej pracy, czy to w świetlicy, czy na boisku, hali lub sali gimnastycznej postaramy się śmiało i

odważnie zwalczać braki i słabości. Zadania czekają już dziś. Zmobilizujemy jeszcze więcej młodzieży do uprawiania wychowania fizycznego, gdyż ta młodzież ma zapewnioną rozwój budowy jeszcze wspanialszych urządzeń sportowych. Oczekujemy sportowców troskliwą opieką instruktorów i trenerów. Z miejsca przystąpimy do przygotowania młodych sportowców do zdobywania poszczególnych norm odznaki SPO. Ale robimy to w bardziej niż dotychczas atrakcyjny sposób, by na bazie masowego zdobywania tej zaszczytnej odznaki przyciągać do sportu setki tysięcy młodzieży.

Zachęcamy ich do systematycznej pracy nad sobą, przygotowując do wyczynów, do biela rekordów.

Naszym niezmiernie ważnym zadaniem jest dalsze, ale jeszcze intensywniejsze przeszkalanie wyróżniających się i wybitnych sportowców w wszelkiego rodzaju kursach. Przystąpimy od razu do dalszego popularyzowania i

swowienia zaniedbanych jeszcze — a podstawowych gałęzi wychowania fizycznego, zwłaszcza w ośrodkach mało usportowionych, a przede wszystkim na wsi. Tak więc wysyłamy specjalne ekipy do ludowych zespołów sportowych, nie tylko z pokazami i imprezami, ale i z pomocą fachową. Pomóżmy tej młodzieży w jej wieloletniej organizacji poważniejszych imprez, nowe sekcje, nauczmy ją planować pracę w kole czy zespole.

Wreszcie musimy postawić na odpowiednim poziomie pracę organizacyjną w słabszych ośrodkach.

Musimy zmobilizować i zaktywizować naszych działaczy, by w ten sposób zapewnić dalszy jeszcze potężniejszy rozwój ludowej kultury fizycznej. W tej tak ważnej pracy, jaka czeka nas sportowców już dziś, nie wolno pominąć tak ważnego zagadnienia, jakim jest szkolenie ideologiczne sportowców. Poprzez uświadczanie ideologiczne i nieprzerwaną pracę uświadczającą — utrzymamy pełną mobilizację naszych szeregów sportowych i zrealizujemy zwycięsko ważne i pilne zadania dnia dzisiejszego.

Zbigniew Rybak

Unia Chorzów i Ogniwo Bytom w finale mistrzostw Polski

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa piłkarskie I ligi w dwóch grupach. Mistrza mi zostali: w grupie I Unia Chorzów, mimo przegranej w Poznaniu z tamtejszym Kolejarem, w grupie II tytuł mistrza zdobyła zupełnie zasłużenie drużyna Bytomskiego Ogniwa, która w Warszawie pokonała w wysokim stosunku, bo aż 4:1 CWKS.

Ligę opuszczają z pierwszego miejsca Warszawa a z grupy II Włókniarz Łódź.

Wyniki niedzielnych spotkań.

Grupa I

Kolejarz Poznań — Unia Chorzów 3:1 (1:0).
Ogniwo Kraków — Kolejarski Warszawa 3:0 (2:0).
Budowlani Chorzów — Budowlani Gdańsk 2:0 (1:0).

TABELA

Unia Chorzów	10	12:8	19:14
Ogniwo Kraków	10	11:9	13:11
Kolejarz Poznań	10	16:10	17:15
Budowlani Gdańsk	10	16:10	16:21
Budowlani Chorzów	10	9:11	12:13
Kolejarz W-wa	10	8:12	16:19

Grupa II

Górniki Radlin — Gwardia Kraków 0:0
CWKS — Ogniwo Bytom 1:4 (1:3).
OWKS Kraków — Włókniarz Łódź 2:2 (0:0).

TABELA

Ogniwo Bytom	10	14:5	19:7
Gwardia Kraków	10	10:10	11:12
CWKS	10	10:10	24:14
OWKS Kraków	10	8:11	11:11
Górniki Radlin	10	8:12	11:16
Włókniarz Łódź	10	7:13	8:14

Spartak (Moskwa)

mistrzem ZSRR w piłce nożnej
na rok 1952



Na zdjęciu: Drużyna piłkarska mistrza ZSRR Spartak (Moskwa)

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok 1952 zakończyły się ostatecznie. Rozegrano 91 spotkań, a dopiero ostatni mecz pomiędzy Dynamo (Moskwa) a Dynamo (Leningrad) rozstrzygnął losy 2. i 4. miejsca w tabeli. Spotkanie to nie miało już żadnego wpływu na zmianę pierwszego miejsca, które zdobyła jeszcze w zeszłym miesiącu drużyna moskiewskiego Spartaka, po zwycięstwie nad siłą drużyną Dynamo z Tbilisi. Mistrz Związku Radzieckiego „Spartak” zdobył ogółem 20 punktów. Wygrana z Dynamo (Tbilisi) była zwycięstwem zwycięstwem mistrza ZSRR. Do tego meczu „spartakowcy” nie ponieśli ani jednej porażki. Zdobyte do tego czasu punkty w pełni zagwarantowały Spartakowi pierwsze miejsce. W dwóch ostatnich meczach nowokreowany mistrz, grając poniżej swych możliwości uległ drużynom takim jak Lokomotiw i WWS.

Ostateczny rezultat cyfrowy Spartaka wynosił:

9 — zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki.

Napad Spartaka 26 razy zmuszał bramkarza przeciwnych drużyn do kapitulacji, a bramkarz mistrza ZSRR Czernyszew 12 razy wyjmował piłkę ze swojej bramki (w tym 20 razy po rzucie karnym, a w jednym wypadku, gdy własny obrońca Siedow, uderzył piłkę pięścią do własnej bramki).

„Spartakowcy” w tegorocznym sezonie wiele razy pokazali grę naprawdę na wysokim poziomie. Ich spotkania z dynamowcami z Tbilisi i Leningradu, z Zenitem czy też z reprezentacją miasta Kalinin, odznaczały się energicznym egzekwowaniem współzawodnictwa całej jedenastki, naderżającą wolą zwycięstwa. Zgrany atak „Spartaka” dyscyplinie nie potrafił przeprowadzać akcji, a przy tym wyróżniał się umiejętnością celowego podawania piłki. Pomoc w osobach Netto i Timokowa często przechodziła do ataku, by w odpowiednich momentach umieć cofnąć się szybko do tyłu, gdy zachodziło niebezpieczeństwo utraty bramki. Przez cały niemal sezon słabo zagrała para obrońców.

W nowoczesnej piłce nożnej wielką rolę odgrywa kondycja zawodnika, zdolność przetrzymywania silnego tempa gry przez 90 minut. „Spartakowcy” wykazali pod tym względem naderżone przygotowanie.

Niemalą rolę w uzyskaniu zaszczytnego tytułu mistrzowskiego odegrał młody wiek piłkarzy „Spartaka”. W tym roku skład zespołu mistrza ZSRR uległ poważnemu odnowieniu. W roku 1949 średni wiek „spartakowców” wynosił 27,4 lat; w zeszłym roku cyfra ta obniżyła się do 26,5 lat; a w tegorocznym sezonie jeszcze bardziej odnowiono drużynę.

Pocieszającym objawem był fakt, że z tak wytrawnymi graczami jak Dementiew, Simonian i Tomikow, umieli zagrać młodzi piłkarze.

No i jeszcze raz należy podkreślić walory mistrza Związku Radzieckiego — to technika gry, umiejętność zatrzymywania piłki, dokładne wprost podanie, gra głową.

Wielki sukces odniósł w tym sezonie kilkorożny dynamowiec, który występując również w znacznym odnowieniu składzie, zdobył wicemistrzostwo ZSRR — uzyskując 17 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się Dynamo Moskwa, Dynamo Tbilisi, Dynamo Leningrad, Kalinin, Zenit, Szchryda Siewier, Lokomotiw, Torpedo, WWS.

Z klasy A (I liga) spadają Daugawa, Szachtior, Dynamo (Mińsk). Na drugi rok będą grali w klasie B (II Liga).

Do klasy A wchodzi Lokomotiw (Charków), Spartak (Wilno). Trzeci zespół nie został jeszcze wyłoniony.

tłumaczył E. W.

Metalowcy wyeliminowani z Pucharu Polski

KS Zamość — Stal Rzeszów 3:2 (2:2, 1:0)

W kolejnym meczu o Puchar Polski piłkarze z Zamościa pokonali miejscową Stal 3:2 (2:2, 1:0). W przepiśmowym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Zarządzone dogrywki przyniosły sukces zespołowi Zamościa.

Bramki zdobyli: Pawłus, Bednarek i Czempieński (w dogrywce) dla gości, oraz Kura i Pieczonka dla Stali.

Sędziował b. dobrze ob. Se-kula z Olsztyna.

Składy drużyn:

KS ZAMOŚĆ: Dębski (Zbrowski) — Kura, Burzyński, Jurasz, Marszałek, Gogórski, Czempieński, Poświat, Rubica, Pawłus, Bednarek.

STAL RZESZÓW: Lubliński (Rozent) — Skiba, Gasior, Niedzielski, Patros, Szczygiel, Wróbel, Błania (Noworól), Kędra, Kura, Pieczonka.

strzałem zdobywa prowadzenie dla swych barw.

Utrata bramki nie załamuje ambitnych metalowców. Przeprowadzają oni wiele ataków, które jednak kończą się na dobre usposobionej defensywie gości. Trzeba także dodać, że środkowy obrońca gości „bardzo czule” zaopiekował się Kędra (Stal) i dlatego tracił ten ostatni dużo dobrych piłek. Pomimo tego atak Stali często niepokoił bramkarza Dębskiego, ale nie mógł zmusić go do kapitulacji.

W 44 min. gry Kędra nie wykorzystuje idealnej sytuacji i pierwszą połowę meczu kończy się wynikiem 1:0 dla Zamościa.

Po przerwie goście wzmacniają tempo i bramka „wisi w powietrzu”.

W 51 min. gry Bednarek zdobywa drugą bramkę dla Zamościa a w dwie min. później Wróbel (Stal) marnuje doskonałą pozycję — posyłając piłkę w aut.

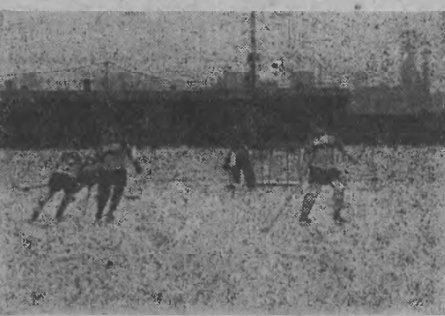
Zawodnicy ani na chwilę nie zwalniali tempa. W 60

min. Kura zdobywa z wolnego pierwszą bramkę dla Stali, a w 5 min. później Pieczonka przy niebawym aplauzie widowni ustala wynik na 2:2. W przepiśmowym czasie stan ten nie uległ już zmianie, a w zarządzonej przez sędziego dogrywce więcej szczęścia mieli goście, którzy zdobyli bramkę i tym samym zwycięstwo.

Piszmę więcej szczęścia — pomiewa zwycięstwo mogło całkiem dobrze przypaść w udziale miejscowym, gdyż zaraz po rozpoczęciu dogrywki Kura zaprzepiać bardzo dobrą pozycję do zdobycia bramki.

Oceniając przebieg meczu trzeba podkreślić niezwykle ambitną i fałr postawę piłkarzy Stali, którzy pomimo utraty 2 bramek grali cały czas w granicach obowiązujących przepisów piłkarskich. Po zakończeniu spotkania wszyscy gratulowali gościom i życzyli im dalszych sukcesów w Pucharze Polski. Na wyróżnienie zasługują bramkarz, środkowy obrońca i napastnicy Zamościa, oraz Gasior, Lubliński, Szczygiel, Niedzielski (musi jeszcze poprawić nad celnością podań) i Kura ze Stali.

TRENINGI NA TORKACIE



Na katowickim Torkacie rozpoczęły się regularne treningi łyżwiarskie kadry narodowej w jeździe figurowej i hokeju. Treningi hokejskie CWKS u.

CAF — fot. Nogaj

Omawiamy zagadnienia sportu wlejskiego

Nie wolno zmarnować zapatu sportowców LZS-u

Powołanie Zrzeszenia LZS-ów ma poważne znaczenie dla młodzieży wlejskiej, dla rozwoju i umocnienia sportu, dla rozwoju i umocnienia sportu, dla rozwoju i umocnienia sportu...

Liczne listy ze wstępującej do naszej redakcji mogą być potwierdzeniem, że młodzież wlejska jest zapalona do sportu, ma wielkie ambicje...

W listach swych młodzież wlejska porusza najrozmaitsze sprawy, zwraca się z różnymi błagami, opisuje na tle osiągnięć...

Oto naczelnne zadanie dnia dzisiejszego. Ostatnio otrzymaliśmy list od naszego stałego czytelnika...

Praca LZS-u jak dotychczas posiadała wiele do życzenia. Słabo pracuje cały zarząd z jego przewodniczącym...

Praca LZS-u jak dotychczas posiadała wiele do życzenia. Słabo pracuje cały zarząd z jego przewodniczącym...

ra, mimo, że liczy około 40 członków. Zebrania zespołu odbywały się tylko wówczas, gdy na się u...

Otrzymamy sprzęt, jak koszulki i spodenki znajdujące się w prywatnym posiadaniu członków.

Dotychczas nie załatwiona została sprawa boiska. Zarząd gromadki nie pozwala na budowę boiska w tym miejscu...

Będąc ostatnio w Sanoku, przewodniczący tamtejszego PKiF oświadczył mi, że członkowie LZS Olchowca nie brali udziału w żadnej imprezie...

My ze swej strony apelujemy do Powiatowej Komendy Powszechnej Organizacji „SP”...

Były różne akcje. Setki tysięcy sportowców w tej liczbie i członkowie LZS-ów podejmowali zobowiązania m. in. podnieście pracę w kole.

Drugie nam czytelnik Henryk Orłowski ze Smolarni (pow. Łańcut) nadesłał list takiej treści:

„Gdy opiekę nad LZS-ami objęła Powszechna Organizacja „Śłużba Polsce”...

Oto dwa przykłady, że rady powiatowe Zrzeszenia LZS nie pracują należyte. Nikt z jej członków nie zagląda do ludowych zespołów sportowych...

Józef Strzelecki

Członek Kolegium Sędziów Sekcji Piłki Nożnej — WKiF Rzeszów

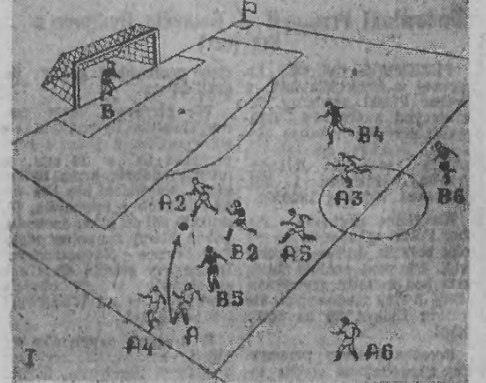
Szukamy sędziów piłkarskich (X)

SPALONY.

— Spalony! — Spalony! — Nie było spalonego! — Jakże często można usłyszeć tego rodzaju okrzyki na meczach piłkarskich...

Naturalnie — zawinił sędzią prowadzący zawodę, który albo powinien był odgrywać spalonego — albo go nie zauważyć...

W pierwszym rzędzie, musimy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze pojęcia:



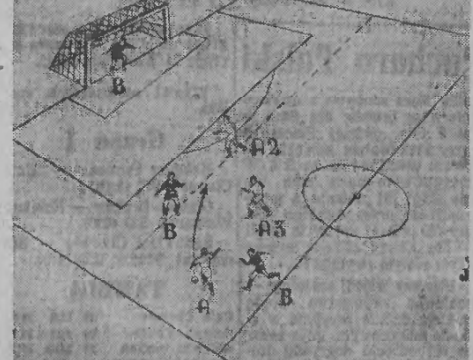
Rysunek I — spalony

b) zawodnik „spalony”. Zawodnik może znaleźć się na pozycji spalonej umyślnie lub przypadkowo i nie brać udziału w grze.

Pod pojęciem „zawodnik bierze udział w grze” rozumiemy, że w kierunku piłki, zatrzymanej przeciwnika w biegu do piłki...

Jeżeli zaś zawodnik zauważy, że znalazł się na pozycji spalonej i zaokreślił to np. przyjęciem postawy zasadniczej lub podniesieniem ręki...

Tak samo nie przerywamy gry kiedy akcja toczy się z danym zawodnikiem...



Rysunek II — spalony

Jeżeli zawodnik znajduje się na pozycji spalonej. Np. w czasie akcji na lewym skrzydle zawodnik znajduje się na pozycji spalonej na prawym skrzydle.

Zawodników wysuwających się stale na pozycje spalone, należy w odpowiedniej chwili przypomnieć, a przy uporczywym wzgl. celowym niepodporządkowaniu się upomnieniom, wykluczyć z gry.

Zawodnik „spalony” — tzn. zawodnik biorący udział w grze na pozycji niedozwolonej, ponimając przekroczenie, za które drużyna jego karana jest trzonem wolnym pośrednim.

Przeprawy przy normie tej sprawę w ten sposób, że „spalony” jest zawodnik, kiedy w momencie podania mu piłki przez partnera znajduje się bliżej linii bramkowej przeciwnika niż linii bramkowej własnej...

Mistrzostwa bokserskie województwa rzeszowskiego

Gwardia II —

Gwardia Rzeszów 12:8

W meczu międzyparty z drużyną mistrzostwa woj. rzeszowskiego zwycięstwo odniosła Gwardia II nad swą imienniczką z Rzeszowa.

Wyniki techniczne (na I miejscu zawodnicy Rzeszowa):

W wadze muszej Panasiak zostaje zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie — w walce z Klocem.

W kategorie Świrerek przegrał przez ko. w trzecim starciu z Cebulą, w półciężkiej Nycz wywalczył zwycięstwo...

W wadze średniej Krowiak otrzymał punkty bez walki, wskutek braku przeciwnika, w lekkiej średniej Winiarski został zdyskwalifikowany...

W wadze ciężkiej Kędziora (Gwardia II) otrzymał punkty walkowerem, wskutek braku przeciwnika.

Mecz towarzyszyński SPOJNIA JAROSŁAW — SPOJNIA RZESZÓW 1:4 (1:2)

JAROSŁAW (tel. w.) — Rzeszowska Spółnia pokonała w wyścigu stonku swą imienniczkę z Jarosławia. Jarosławianie wystąpili w znacznej odmłodzonej składzie...

Branki dla gości zdobyli: Brudek, Starzec, Halaś, Bielas, jedyny punkt dla Jarosławia zdobył Świr.

KOLEJARZ JAROSŁAW — GWARDIA RZESZÓW 2:1 (2:1)

Mecz o pierwszego sz. do końcowego gwłdka sędziego prowadzony był w szybkim tempie. Oba zespoły wystąpiły w swych najlepszych składach.

Branki dla gospodarzy zdobyli: Kaliczek oraz Lubas. W pierwszej połowie meczu jedyny punkt dla Gwardii zdobył Kossuth, ustalając wynik meczu.

Stal Rzeszów — Budowlani Przemysł 13:7

Najbardziej niebezpieczną walką dnia stoczyli „Piórkowcy” Rzeszowscy z B. i Kowalski. Dwie pierwsze rundy stoczone w szybkim tempie, obaj zawodnicy bili dużo i celnie. Kowalski walczą z doskoku i lepiej znał się na zwariu, lecz w trzeciej rundzie wyraźnie unikał walki...

Zadawili „Koguty”. Młody 18-letni Iwaszkiewicz z Budowlanych okazał się doświadczonego technikiem, szedł do przodu i wygrał na punkty.

Dużo emocji dostarczyło również spotkanie w wadze lekkopółciężkiej pomiędzy Janaczem (B), a Bodzikiem (B). Lepszym okazał się Janacz, wygrywając niezłownie na punkty.

GWKS Rzeszów — Spójnia Jarosław 9:11

Spójnia okazała się jednak najsilniejszą i najlepiej przygotowaną z drużyn, biorących udział w mistrzostwach. Mimo, że jeszcze przed spotkaniem prowadził GWKS 4:2, sędzi i ambicja zawodnicy Spójni potrafili rozstrzygnąć to spotkanie w stosunku 11:9 na swoją korzyść.

Najbardziej niebezpieczną walką stoczone w wadze lekkiej, gdzie spotkali się Niejodek (G) i Michniowski (Sp). Po żywej walce, stojącej na dobrym poziomie wygrał na punkty Niejodek w stosunku 2:1. Dramatyczny przebieg miało spotkanie w wadze lekkopółciężkiej pomiędzy Wierdą (G) i Skobitką (Sp).

W drugiej rundzie Skobitka nadebrała się na kontrę i odpoczywa do 8, w trzeciej zaś Skobitka systematycznie obrabiała dolne partie przeciwnika i zwyciężyła na punkty.

W półciężkiej Łoziński (Sp) spotkał się z silniejszym i lepiej zbudowanym Bucznym. Pierwszą rundę wygrał Bucznym, będąc częścią w ataku, lecz w następnych do głosu dochodził Łoziński...

Do spotkania w wadze średniej stan meczu był remisowy 8:8. Oba zawodnicy Jabłoński (B) i Boruta (Sp) zaczynają walczyć ostro.

Miał ciekawy przebieg mecz walka w wadze półciężkiej w której spotkali się trenerzy obu drużyn: Ramocki (B) i Gac (Sp). Obaj trzymali się, walczyli chaotycznie i ogłoszono remis był sprawiedliwym werdyktem.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki: w muszej spotkali się sarni jeszcze i mało agresywni Pańczyński (S) i Skorniak (B). Wygrał na punkty Skorniak. W lekkiej coraz lepszy Szański (S) trzymał się dzielnie, lecz wygrał zasłużenie bardziej bojący i rutynowy Sołka (B). W średniej Mac (S) pokonał na punkty Lacha (B) w półciężkiej Kłaczowski (S) już w pierwszej rundzie trafił Jarocha i kładzie go na deski. Jaroch po 8 — wstaje zamarznięty i podaje się, w ciężkiej wobec przewagi Ataniana (S), sędzia ringowy słusznie odwołał go do końca.

A oto wyniki pozostałych walk. W muszej Buszewski (G) pokonał Doratę. W kategorie Świrerek (Sp) zdobywa punkty wo wskutek nadwagi Piatkiewicza. W półciężkiej Mróz (G) nie rozstrzygnął walki z Bednarskim. W wadze lekkopółciężkiej walka trwała krótko. Już w pierwszej rundzie Drapalski Jadałowski 3 razy na deski, zwyciężając przez podanie przeciwnika. W wadze półciężkiej i ciężkiej GWKS uzyskuje punkty wo. z powodu braku przeciwników.

STAL MIELEC — STAL SANOK

	182	
Spójnia Jarosław	8	12:4
Gwardia II	8	12:4
Stal Mielec	8	10:6
Stal Rzeszów	8	8:6
GWKS Rzeszów	8	8:6
Gwardia Rzeszów	7	6:8
Budowlani Przem.	7	8:9
Stal Sanok	7	6:16

W tym zdaniu słowa, ponieważ każde z nich ma swoje znaczenie w ocenie sytuacji „spalonego” w czasie gry.

Rysunek I przedstawia sytuację zawodnika „spalonego”. Zawodnik drużyny A podaje piłkę do swego partnera A2.

W momencie podania piłki zawodnik A2 znajdował się bliżej bramki przeciwnika niż linii bramkowej własnej.

W powyższym wypadku drużyna zawiązująca zostaje ukarana rażem wolnym pośrednim za grę jej zawodnika na pozycji spalonej.

Powiadaliśmy, że zawodnik musi mieć przed sobą dwu przeciwników w momencie podania mu piłki.

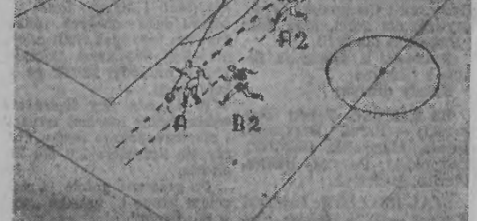
Jeżeli mówimy przed sobą, to zawodnik stojący na jednej wysokości z przeciwnikiem jest również spalony.

Rysunek II wykazuje, że zawodnik A2 znajduje się na jednej wysokości z zawodnikiem drużyny przeciwniej B.

Ponieważ zawodnik A2 w momencie podania nie ma przed sobą dwu przeciwników, jest „spalony”.

W żadnym wypadku nie ma spalonego, jeżeli w momencie podania piłki znajduje się bliżej linii bramkowej przeciwnika, aniżeli przyjmujący piłkę zawodnik.

Na przykładzie rysunku III, zawodnicy drużyny A, po minieciu zawodników broniących, znaleźli się tylko wobec bramkarza. Każde podanie w takiej sytuacji nie mogłoby się odbyć przed dwoma przeciwnikami. Ponieważ w myśl przepisów wystarczy aby w momencie podania piłki była bliżej li-



Rysunek III — nie ma spalonego

ni bramkowej przeciwnika od przyjmującego, na przykładzie zawodnika A2 nie jest „spalony”, ponieważ wymogi przepisów są zachowane. (I nie kreskowane wyobrażają równoległe do linii bramkowej).

(C. d. n.)